

Niemy diabeł

Nie wolno nam oddalać się od Boga dlatego, że odkrywamy naszą słabość. Winniśmy zwalczać nasze słabości właśnie dlatego, że Bóg nam ufa.

30-01-2004

„Gdy przyszli do uczniów, ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy rozprawiali z nimi. Skoro Go zobaczyli, zaraz podziw ogarnął cały tłum i przybiegając, witali Go. On ich zapytał: ‘O czym rozprawiacie z nimi?’. Odpowiedział Mu jeden z tłumu: ‘Nauczycielu,

przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego. Ten, gdziekolwiek go chwyci, rzuca nim, a on wtedy się pieni, zgrzyta zębami i drętwieje. Powiedziałem Twoim uczniom, żeby go wyrzucili, ale nie mogli.' On zaś rzekł do nich: 'O plemię niewierne, dopóki mam być z wami? Dopóki mam was cierpieć? Przyprowadźcie go do Mnie!'. I przywiedli go do Niego. Na widok Jezusa duch zaraz począł szarpać chłopca, tak że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. Jezus zapytał ojca: 'Od jak dawna mu się to zdarza?' Ten zaś odrzekł: 'Od dzieciństwa. I często wrzucało nawet w ogień i w wodę, żeby go zgubić. Lecz jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam!'. Jezus mu odrzekł: 'Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy.' Natychmiast ojciec chłopca zawołał: 'Wierzę, zaradź memu niedowiarstwu!' A Jezus widząc, że tłum się zbiega, rozkazał surowo duchowi nieczystemu: 'Duchu

niemy i głuchy, rozkazuję ci, wyjdź z niego i nie wchodź więcej niego!’ A on krzyknął i wyszedł wśród gwałtownych wstrząsów. Chłopiec zaś pozostawał jak martwy, tak że wielu mówiło: ‘On umarł’. Lecz Jezus ujął go za rękę i podniósł, a on wstał. Gdy przyszedł do domu. Uczniowie pytali Go na osobności: ‘Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić?’ Rzekł im: ‘Ten rodzaj można wyrzucić tylko modlitwą [i postem]’ (Mk 9, 14–29).

„Nie wolno nam oddalać się od Boga dlatego, że odkrywamy naszą słabość. Winniśmy zwalczać nasze słabości właśnie dlatego, że Bóg nam ufa.

Jak możemy pokonać naszą nędzę? Powtarzam to raz jeszcze, gdyż jest to niezmiernie ważne, przez pokorę i przez szczerłość w kierownictwie duchowym i w Sakramencie Pokuty. Z otwartym sercem przystępujcie do tych, którzy kierują waszymi

duszami. Nie zamykajcie serc, gdyż jeśli dostanie się do nich „niemy diabeł”, trudno go będzie stamtąd usunąć.

Wybaczcie moją uporczywość, ale uważam za konieczne, abyście wyryli sobie w pamięci, że pokora oraz jej bezpośrednia konsekwencja — szczerść pociągają za sobą wszystkie inne środki stanowiące podwalinę skuteczności umożliwiającej osiągnięcie zwycięstwa. Jeżeli do jakiejś duszy wkradnie się „niemy diabeł”, wówczas niszczy on wszystko i tylko wtedy, gdy się go natychmiast wyrzuci, wszystko powraca do normy, stajemy się szczęśliwi, życie staje się uporządkowane. Bądźmy zawsze, zachowując roztropny takt, wprost *brutalnie szczerzy*.

Chcę powiedzieć jeszcze jaśniej, że moją troską jest nie tyle ciało i serce, co pycha. A więc pokory! Gdy wam

się zdaje, że posiadacie całkowitą rację, nie macie żadnej racji. Powierzcie się kierownictwu duchowemu z otwartą duszą, nie zamykajcie jej, gdyż, powtarzam, jeśli dostanie się do niej „niemy diabeł”, trudno będzie go wyrzucić.

Przypomnijcie sobie owego opętanego nieszczęśnika, którego nie mogli uleczyć uczniowie Jezusa; dopiero Pan przy pomocy modlitwy i postu przywrócił mu wolność. Z tej okazji Pan zdziałał trzy cuda naraz. Pierwszy, że opętany odzyskał słuch, który utracił, bo dusza poddana władzy „niemego diabła” słuchać nie chce. Drugi, że ów człowiek zaczął mówić. I trzeci, że opuścił go szatan.

Zacznijcie od tego, co wolelibyście ukryć. Precz z „niemym diabłem”! Inaczej spotka was w końcu to, czego obrazem jest lawina, która rośnie z drobnych cząstek, by pogrzebać w swych zwałach tych, których

ogarnie. Dlatego, otwierajcie serca!
Zapewniam was, że wtedy
znajdziecie to szczęście, które daje
wierne trwanie na drodze
chrześcijaństwa. Jasność i prostota są
usposobieniami bezwzględnie
koniecznymi. Musimy szeroko
otworzyć duszę, by przeniknęły ją
Boże słońce i jasność Miłości.

Brak szczerości nie zawsze wynika z
niskich pobudek. Może tu czasem
chodzić o błąd sumienia. Niektórzy
tak je sobie ukształtowali — a raczej
zdeformowali — że zamknięcie się i
brak prostoty uważają za słuszne.
Myślą, że milczenie jest dobrą rzeczą.
Zdarza się to nawet ludziom o dużej
wiedzy religijnej. Być może właśnie
dlatego ulegają przekonaniu, że
lepiej zamilczeć. Mylą się jednak.
Szczerość zawsze jest konieczna. Nie
ma żadnych wymówek, jakkolwiek z
pozoru mogłyby się wydawać
uzasadnione.”

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/niemy-diabe/](https://opusdei.org/pl-pl/article/niemy-diabe/) (31-03-2026)